Prośba o nadzieję

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Marzę o tym, aby choć popatrzył
W swoje mocne choć, na chwilę ujął dłonie
Moje ręce nieszczęśliwe i samotne
A on skała, wzrok kieruje w inną stronę
Gdy na przerwie stoi taki obojętny
Na spojrzenia na zaklęcia i na szepty
Mam ochotę podejść i powiedzieć wprost
Nie po cichu lecz na cały głos

Ref.
Każdy potrzebuje maleńkiej nadziei
Która doda wiary i serce rozgrzeje
Może to być promyk, ziarenko, iskierka
Ale to niezbędne dla mojego serca

Patrzę w okno i mam wilgoć pod powieką
Ręce drżą i chustka spada mi na beton
A on nagle jakby ożył w dłoń ją bierze
I podaje, a ja jestem w siódmym niebie
Ale co to, słowa jakby więzną w krtani
Twarz mu blednie, a po chwili jest rumiany
Prosto w oczy mi nie patrzy, spuścił wzrok
I pod nosem mówi cicho do mnie coś